

Stan Kościoła Katolickiego w Polsce Po Najeździe Niemieckim w Roku 1939

Poniżej przytoczony list Kardynała Bertrama, Arcybiskupa Wrocławskiego, do Sekretariatu Stanu Jego Świątobliwości jest dowodem zabiegów i starań ze strony zwierzchnika kościelnego u władz nazistowskich dla poprawienia ciężkiej sytuacji religijnej wśród ludności polskiej. — Dokument podany dosłownie jak brzmi z tytułarną godnością Kardynała Bertrama na czele.

PREZES KONFERENCJI BISKUPICH WE FULDZIE

Wrocław, dnia 7 grudnia 1942.

Eminencjo, Najprzewielebniejszy Księżę Kardynale!

Dnia 30 listopada otrzymałem czcigodne pismo Waszej Eminencji z dn. 18 tegoż miesiąca (n.8111), dotyczące bardzo ciężkich zarządzeń, z których jasno widać, jakie niebezpieczeństwa zagrażają katolicyzmowi w Niemczech w chwili obecnej. W tych ostatnich latach nie tylko wyrządzono Kościołowi bardzo ciężkie szkody, gdy chodzi o jego wolność, jego instytucje, jego prawa i stan majątkowy, ale nadto uknuto zasadzki i przygotowano otwarty atak na samą wiarę i na wolność kultu katolickiego. W związku z pewnymi cięższymi naruszeniami praw Kościoła podnosiłem uroczysty protest nie tylko za każdym razem, gdy się do tego nadawała sposobność, ale także w zbiorowym dokumencie, przedłożonym dnia 10 grudnia 1941 roku w imieniu wszystkich Biskupów Głowie Państwa i Ministerstwu Rzeszy. Nie dano nam jednak żadnej odpowiedzi.

Napotykanne Trudności

Jest rzeczą dobrze znaną Waszej Eminencji, że, gdy chodzi o załatwienie różnych spraw, największe trudności pochodzą ze strony "Kancelarii Partii Narodowo-socjalistycznej" (Kanzlei der nationalsozialistischen Partei, zwanej Partei-Kanzlei), mającej wielką przewagę nad Kancelarią Rzeszy (Reichskanzlei) i nad poszczególnymi Ministerstwami.

Ta właśnie "Kancelaria Partii" narzuca wytyczne działalności politycznej, Ministerstwa zaś i Kancelaria Rzeszy mają ścisły obowiązek stosować się do nich i uzgadniać z nimi swoje rozporządzenia.

Należy dodać, że "Najwyższy Urząd Bezpieczeństwa Rzeszy", zwany "Reichssicherheitshauptamt", cieszy się władzą, przeciw której nie ma odwołania prawnego do sądu, ani sprzeciwu. Jemu podporządkowane są po prowincjach poszczególne "Urzędy Tajne Bezpieczeństwa Publicznego", zwane "Tajną Policją Państwową" (Geheime Staatspolizei), w skróceniu "Gestapo".

Przeciwko zarządzeniom tego Urzędu Głównego (Reichssicherheitshauptamt) i owych Urzędów Tajnych (Geheime Staatspolizei) nie ma odwołania do sądów ani też nie odnosi skutku zażalenie wnoszone do Ministerstwa.

Często urzędnicy ministerialni dają do zrozumienia, że nie mogli wykonać swego zamiaru z powodu sprzeciwu tych urzędów partyjnych. Gdy zaś chodzi o wykonanie, decydujący wpływ należy praktycznie do organizacji zwanej SS., tj. "Schutzstaffeln der Partei".

Protesty Bez Skutku

Stan rzeczy po krótko tutaj opisany, jest przyczyną, dla której wiele żądań i protestów biskupich w Ministerstwach nie osiąga skutku. A nawet, jeżeli z naszymi zażaleniami zwracamy się do wspomnianego Najwyższego Urzędu Bezpieczeństwa, bardzo rzadko otrzymujemy odpowiedź, a jeśli

ją otrzymujemy, to stale odmowną.

W niektórych bardzo ważnych i mających zasadnicze znaczenie wypadkach odwołaliśmy się do samego Wodza (Fuehrera). Odpowiedzi albo w ogóle nie dano, albo widać było, że była ułożona przez wspomnianą Kancelarię Partii, która nie uważa się za związaną konkordatem ze Stolicą św.

Po tych ogólnych uwagach niech mi wolno będzie podkreślić, że o trosce i o szczególnych chęciach Biskupów diecezji niemieckich świadczą nie tylko sprawozdania, które każdy z nich, i ja sam, jako Prezes Konferencji Biskupich we Fuldzie, bardzo często posyłałmy Jego Ekscelencji Ks. Nuncjuszowi Apostolskiemu w Berlinie, ale także Protokoły Konferencji we Fuldzie.

Drażliwe Sprawy

Wszystkie sprawy, którymi musimy się zajmować, są bardzo drażliwe i bywają przez nas załatwiane z bardzo wielką sumiennością, a nawet z pewną obawą, ponieważ z jednej strony musimy jak najmocniej bronić zasad wiary i

praw Kościoła, z drugiej zaś nie możemy nie zastanawiać się, co w danych okolicznościach jest bardziej odpowiednie, czy to ze względu na "konstelację" ministerialną, czy też przez wzgląd na opinię publiczną katolickiej ludności. Z zasady nie zaniedbaliśmy utrzymać stałego kontaktu z Jego Ekscelencją Nuncjuszem Apostolskim w Berlinie.

Naruszono Prawa

Przechodząc do ograniczeń, wymienionych w łaskawym liście Waszej Eminencji z dnia 18 listopada, jest rzeczą oczywistą, że przez rozporządzenia, zawarte w dekrete Ministerstwa dla Spraw Kościelnych z dnia 2 września b. r., ciężko zostały naruszone zarówno prawa i obowiązki Kościoła katolickiego w zakresie duszpasterstwa i liturgii kościelnej, jak i prawo wszystkich przesiedlonych na pracę do Niemiec robotników polskich do swobodnego wykonywania kultu katolickiego. Poszczególne części tego dekrety ministerialnego nie są oczywiście wyrazem myśli tego Minister-

stwa, lecz, jak to wynika z
chronologicznego następstwa
dokumentów, zostały narzuco-
ne przez wspomniane urzędy
partyjne.